

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 1

ROK XXXI

1978

A R T Y K U Ł Y

Ks. Stanisław Grzybek

KERYGMATYCZNE WARTOŚCI PISMA ŚWIĘTEGO

Pismo św. jest księgą bardzo starą¹. W najstarszych swoich partiach napisaną prawie 3 tysiące lat temu. Już choćby z tego względu stanowi ono przedmiot zainteresowań wielu współczesnych ludzi. Jedni widzą w nim wspaniały pomnik starowschodniej i starosemickiej literatury, inni interesują się jego przebogata, nie dającą się zgłębić bez reszty treścią. Jako dzieło literackie, Pismo św. jest ciągle analizowane od strony historii form, z jakich powstało, jego struktury i ostatecznej redakcji. Jako Słowo Boże „kształtuje ono pojęcia religijne, uczy nas prawdy objawionej a ludzkiemu poznaniu i twórczości ducha daje zawsze obfity pokarm”². Dziś interesuje nas nie tyle jako dzieło literackie, ile jako natchnione Słowo Boże. Stąd stawiamy sobie pytanie, jakie jest jego znaczenie i jego wartość w dzisiejszych czasach?

Nie ulega wątpliwości, że Pismo św. nie jest księgą naukową i nie ma pretensji do naukowości. Co najwyżej możemy być wdzięczni

¹ Por. N. Lohfink, *Jak rozumieć Pismo Święte*, w: *Biblia dzisiaj*, Kraków 1969, s. 29, tłum. pol. wyd. „Znak”.

² Por. H. Daniel-Rops, *Co to jest Pismo Święte?*, Poznań 1959, s. 1, tłum. pol. wyd. Księgarnia św. Wojciecha.

autorom poszczególnych ksiąg za to, że nam w nich zreferowali te poglądy „naukowe”, jakie powszechnie w ich czasach były przyjmowane. Gdyby ktoś dziś szukał naukowej odpowiedzi w Biblii na takie problemy jak powstanie świata, pochodzenie człowieka, raj, upadek pierwszych ludzi, czy nawet żądałby od Biblii ścisłości historycznej w opisywanych przez nią wydarzeniach czy faktach, wyrządzałby Pismu św. wielką krzywdę. Już św. Augustyn w IV w. zastanawiając się nad tymi zagadnieniami, pisał, że „Duch święty w Piśmie św. nie chciał nas pouczać o ruchu słońca czy księżyca, ponieważ nie chciał z nas uczynić matematyków, ale wierzących chrześcijan”³. Takie ustalenie zagadnienia pozwala nam wysunąć twierdzenie, że Biblia jest przede wszystkim księgą religijną i uczy nas religijnej postawy względem Boga, człowieka i otaczającego nas materialnego świata. Z tej też racji można powiedzieć, że jest księgą o wysoce kerygmatacznych wartościach.

I. CO TO JEST KERYGMAT?

Ale co to są kerygmataczne wartości? Co to jest w ogóle kerygmat? Słowo to wprowadził do teologii 40 lat temu Józef Andrzej Jungmann, słynny profesor liturgiki i pedagogiki na uniwersytecie w Innsbrucku. Wydając w 1936 r. swoje dzieło: *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*, rzucił tezę, że nasza teologia nie może być tylko ściśle naukowa, nie może się ograniczać do rozważań metafizycznych i teoretycznych, ale musi być duszpasterska i praktyczna. Musi wzorować się na podawaniu prawdy Bożej przekazywanej nam przez Pismo św. i Ojców Kościoła. Wtedy będzie nauczać i wychowywać. Musi zatem innymi słowy, być kerygmataczna.

Słowo kerygmat, wywodzące się od greckiego czasownika *keryssein*, które występuje około 65 razy w Piśmie św., w Starym Testamencie 33 razy, zawsze w kontekście jakiegoś nauczania, głoszenia prawdy, przepowiadania, wołania i uroczystego zachęcania do przyjęcia wystuchanego przemówienia. W kerygmacie sam Bóg przychodzi, aby zbawiać, leczyc, uzdrawiać. Nigdy zaś, aby odrzucać i potępiać. Stąd kerygmat zakłada opublikowanie, manifestację na forum zewnętrznym jakiejś zbawiennej prawdy. Ze strony słuchającego kerygmat spodziewa się przyjęcia usłyszonej prawdy i odpowiedzi na nią przez wiarę i odpowiednią postawę życia.

Wśród współczesnych teologów istnieje dziś różnica zdań na temat pojęcia, celu i definicji kerygmatu, a tym samym i całej teologii kerygmatacznej. Poglądy teologów na ten temat można, najogólniej mówiąc, sprowadzić do dwóch grup. Zdaniem jednych⁴ kerygmat to

³ Por. ML 42, 525.

⁴ Por. A. Retif, *Qu'est ce que l'Kerygme?*, w: „Nouv. Rev. Theol.” 71 (1949) 913—922.

publiczne i uroczyste głoszenie zbawienia przez Chrystusa. To proklamacja dokonana w imię Boga do niechrześcijan, której towarzyszą znaki i cuda, rodzące w sercach słuchaczy uczucie wiary i dysponujące ich do nawrócenia i pojednania się z Bogiem. W tym rozumieniu kerygmatem jest mowa św. Piotra wygłoszona w dzień Zesłania Ducha Świętego: *Mężowie izraelscy, słuchajcie tego co mówię: Jezusa Nazarejczyka, męża którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi cudami, czynami i znakami... tego męża przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście... Lecz Bóg Go wskrzesił zerwawszy więzy śmierci... Gdy to usłyszeli, zapytali Piotra i pozostałych apostołów: cóż mamy czynić bracia? Powiedział do nich Piotr: nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa (Dz 2, 22—38). Powyższa wypowiedź Piotra była dobrą nowiną, skierowaną do niechrześcijan, tj. do Żydów i pogan. Była głoszeniem zbawienia przez Jezusa Chrystusa, którego skutkiem miało być nawrócenie się słuchających tej nowiny. Idąc po linii tych założeń niektórzy teologowie⁵ twierdzą, że kerygmatem jest wszelka działalność misyjna, a nawet wszelkiego rodzaju ewangelizacja świata.*

Druga grupa teologów, której patronuje Hugo Rahner⁶, stoi na stanowisku, że kerygmatem nie koniecznie musi być głoszenie ewangelii, skierowane do niechrześcijan. Jego zdaniem i zdaniem jego zwolenników, kerygmatem są „wszystkie formy przepowiadania Słowa Bożego o wyrażnie duszpasterskim, praktycznym zabarwieniu, bez względu na czas i rodzaj słuchaczy”⁷. W tym sensie kerygmat uprawiali patriarchowie i prorocy S. Testamentu, kerygmatykami byli apostołowie w Nowym Testamencie oraz Ojcowie Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wszędzie tam, gdzie przekazywano i wyjaśniano Słowo Boże, ukazując jego nieprzemijające i wiecznotrwałe wartości, aplikując jego treści do codziennego życia, uprawiano kerygmatyczną teologię. Ci zaś, którzy słuchali tych treści, na skutek działania w nich łaski Bożej odpowiadali na usłyszany apel Boży aktem wiary i szczerym nawróceniem. Dziś przyjmuje się obie definicje kerygmatyki, nazywając pierwszą kerygmatyką w sensie ścisłym, czyli właściwym, zaś drugą w sensie ogólnym, czyli szerszym.

II. KERYGMAT STAREGO TESTAMENTU

Najogólniej określając kerygmatykę, można powiedzieć, że jej celem jest takie przepowiadanie Słowa Bożego, aby ono spełniało tę rolę „dla której zostało ludziom przekazane. Czyli innymi słowy: przy-

⁵ Por. D. Grasso, *Evangelizzazione, Catechesi, Omelia, Per una terminologia della predicazione*, w: „Gregorianum” 42 (1961) s. 243.

⁶ Por. H. Rahner, cyt. za A. Retif, art. cyt. s. 914.

⁷ Por. B. Pylak, *Teologia kerygmatyczna*, w: *Dogmatyka Katolicka*, t. I, Lublin 1965, s. 180.

wrócenie Słowu Bożemu w Kościele jego właściwego miejsca, tj. takiego, jakie ono spełniało w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

W związku z takim ustawieniem zagadnienia pytamy się, jaką rolę spełniał w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Stary Testament? Św. Paweł odpowiedział na to pytanie w liście do Rzymian: *To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma podtrzymywali naszą nadzieję.* (15, 4). Zdaniem zatem Apostoła Narodów, Stary Testament to księga naszej nadziei, księga ludzkich pociech; księga, która nie tylko wzmacnia i pokrzepia naszą wiarę, ale także daje jej rozumowe uzasadnienie. Wszystko tam zmierza do przekonania człowieka, że chociaż we łzach i krwi pisze historię swojego życia, to jednak czeka go wybawienie. To wybawienie przyniesie mu obiecany Mesjasz, który już przez samo narodzenie się na ziemi dokona jej uświęcenia i zbawienia. Dlatego można powiedzieć, że Stary Testament pozostanie dla nas zawsze niezrozumiałą i zamkniętą księgą, jeśli nie będziemy go odczytywać przez pryzmat przechodzącego się po jego stronicach i działającego tam obiecanego Mesjasza. Z tej też racji zaczynał się on dla nas będzie od 12 rozdziału księgi Rodzaju i kończył się będzie na ostatnich księgach mądrościowych. Wszystko, co w tym nawiasie się zawiera, nie jest żadną historią — ani nie pretenduje do miana historii w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Co najwyżej możemy te opisy nazywać teologią historii, a nie samą historią. Nie jest dla nas żadną pociechą, że prowadzone dziś na szeroką skalę archeologiczne badania potwierdzają prawdziwość danych biblijnych, że drukuje się książki pod wiele mówiącym tytułem „A jednak Biblia ma rację”. Przecież nie o to chodzi. Chodzi o to, abyśmy czytając księgi St. Testamentu z właściwą sobie teologiczną dojrzałością umieli wyczytać w nich główną myśl pierwszego jej autora Wszechmocnego Boga, a potem wzbogacając tę myśl osobistą refleksją, abyśmy wycytane tam treści umieli aplikować do naszego życia.

Taki styl postępowania i działania spotykamy głównie w księgach prorockich i dydaktycznych, choć nie jest on także obcy autorom tzw. ksiąg historycznych. Ci ostatni opisując powołanie Abrahama, dzieje narodu wybranego, niewolę babilońską, powrót tzw. „reszty” do odzyskanej ojczyzny, mają zawsze na względzie kerygmaticzny aspekt opisywanych przez siebie wydarzeń. Tak więc mało im chodzi o to, czy Abraham żył w XX czy XVIII wieku przed Chr., czy pochodził z Ur Chaldejskiego czy z Haranu, nawet czy był *sensu stricto* mono-teistą czy henoteistą, im chodziło głównie o przekonanie czytelników Biblii, jak słusznie stwierdza A. Läpple⁸, że „od Abrahama zaczyna się dialog między Bogiem a człowiekiem, dialog, który raz rozpoczęty już nigdy nie zamilknie i który podejmować będą w ciągu wieków

⁸ Por. A. Läpple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1977, s. 175n, tłum. pol. wyd. „Znak”.

ludzie zarówno Starego jak i Nowego Testamentu". Abraham ma być dla wszystkich ludzi typem i wzorem człowieka powołanego przez Boga, któremu została zlecona specjalna misja, przygotowania narodu wybranego na przyjęcie Mesjasza. Podobnie ma się rzecz z Mojżeszem, Dawidem czy innymi patriarchami. Mojżesz w zależności od okoliczności czasu i potrzeb narodu jest za każdym razem inaczej odczytywany i interpretowany. Według Jahwisty to charyzmatyczny pasterz, narzędzie w ręku Boga; Elohisty — cudotwórca i prorok, Deuteronomisty — pośrednik między Bogiem i ludźmi, głosiciel Słowa Bożego, zaś według dokumentu kapłańskiego — to samotnik, mistyk, mąż cierpienia i modlitwy⁹. Zawsze i w każdej sytuacji, nie tyle człowiek historii, ile wzór do naśladowania. W tym znaczeniu pisze o nim autor listu do Hebrajczyków, że *Mojżesz to człowiek przez łaskę Boga wybrany i doświadczony, posłany Bożym rozkazem, wzór wiary, cierpiący dla dobra narodu, wielki orędownik swojego ludu*¹⁰. Inaczej ma się rzecz z Dawidem. Choć Biblia podaje dużo informacji o jego osobie, to z kontekstu tych wypowiedzi wynika, że nie chodzi w nich tylko o niego, ale o to, co będzie po nim. Dawid jest tylko etykieta, szyldem, poza którym ukryta została cała ludzka rzeczywistość. On da początek królewskiej dynastii, z której narodzi się obiecany Mesjasz.

Szczegółowo osobą Mesjasza zainteresują się prorocy a nawet autorzy ksiąg mądrościowych. Prorocy to szczególna kategoria ludzi. Nazywani często „ustami Pana”, przede wszystkim są głosicielami orędzia Bożego, w którym silniej i częściej brzmi wezwanie do pokuty i nawrócenia się, aniżeli troska o przyszłe mesjańskie czasy. Wprawdzie malują obraz Mesjasza, określają jego ziemskie i boskie pochodzenie, czas i miejsce narodzenia, jego przymioty (*cudowny doradca, ojciec przyszłego wieku, Bóg mocny, książę pokoju*), ale to wszystko było mało zrozumiałe dla wielu im współczesnych. Pełny sens ich wypowiedzi objawi się dopiero w świetle tekstów Nowego Testamentu. W aspekcie kerygmatycznym ważne jest w ich nauczaniu nieustanne zapowiadanie sądu Bożego i dnia Pańskiego, a więc kary Bożej za brak zrozumienia wezwania Boga i odpowiedniego przygotowania się na przyjście Mesjasza. Klasycznymi kerygmatykami w tym ujęciu są tacy prorocy, jak Elias, Amos i Ozeasz oraz Joel z podwójnym aspektem swojego kerygmatu: wezwaniem do pokuty i obietnicą bożego miłosierdzia. Czytamy u niego charakterystyczne słowa: *Na Syjonie dmijcie w róg, zarządzcie święty post... między przedsięwzięciem a ołtarzem niech płaczą kapłani, słudzy Jahwe. Niech mówią: Przepuść Panie ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie*. W odpowiedzi na taką postawę ludu, mówi prorok Jahwe

⁹ Cyt. za A. Läpple, dz. cyt., s. 218—220.

¹⁰ Jest to parafraza myśli Hbr 11, 23—29, cyt. za A. Läpple, dz. cyt., s. 220.

zapalił się zazdrośną miłością ku swej ziemi i zmiłował się nad swoim ludem (Jl 2, 15, 17, 18). Ten i temu podobne przykłady stanowią najwłaściwszą ilustrację kerygmatycznego charakteru ksiąg St. Testamentu.

Na tym tle dopiero rysuje się jasno nauczanie autorów ksiąg dydaktycznych, szczególnie psalmistów, którzy już bezpośrednio nawiązują do osoby, życia i działalności obiecanego Mesjasza. Można u nich dostrzec dwie nieustannie się przewijające myśli: uniżenie i wywyższenie Mesjasza, co tak charakterystyczne będzie dla kerygmatu N. Testamentu.

Ps 22, który przedstawia cierpiącego Mesjasza, chciałoby się powiedzieć izajaszowego Sługę Jahwy, o którym czytamy, że *był wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści oswojony z cierpieniem... spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze zbawienie* (Iz 53, 3, 5). Ten upokorzony i uniżony Mesjasz będzie jednak wywyższony i uhonorowany. Czytamy o tym w Ps 16, 10: *bo nie zostawisz duszy jego w Szeolu i nie dozwolisz, by święty twój dokonał skażenia*. Jeszcze bardziej to wywyższenie Mesjasza namalowane zostało w Ps 2, 7. Św. Paweł w powyższym wierszu widzi aluzję do boskiego synostwa uwielbionego Chrystusa. Ps zaś 110 podziwia królewską godność Mesjasza, któremu zostaną poddane wszystkie narody. Słusznie stwierdza D. M. Stanley¹¹, że „uwielbienie Jezusa wypełnia obietnicę daną Abrahamowi przez Boga (Rdz 12, 2; 22, 18) i przymierze z nim zawarte (Dz 3, 15). Jezus jest prorokiem eschatologicznym zapowiedzianym przez Mojżesza w Pwt 18, 15, którego Bóg wzbudzi, w czasach ostatecznych by spełnił zleconą mu od wieków misję Bożą, zbawienia świata”. Tak więc cały kerygmat St. Testamentu można sprowadzić do jednej myśli, którą prorok Izajasz ujął w krótkie adagium: *Gotujcie drogę Panu, proste czyńcie ścieżki Jego* (Iz 40, 3), a potem Jan Chrzciciel wyraził w słowach: *Pokutujcie i nawróćcie się, bo blisko jest Królestwo Boże* (Mt 3, 1).

III. KERYGMATYKA NOWEGO TESTAMENTU

Historycznie jest ona związana z życiem i działalnością Jana Chrzciciela. Od niego też bierze swój początek. Jak doszło do jej zaistnienia i sprecyzowania? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Bóg ogłosił w St. Testamencie orędzie, które treścią swoją, a nawet formą przetrastało aktualnych jego odbiorców i wychodziło poza ramy ich świadomości, będąc ponadczasowe i ponadziemskie. A oni tak docześnie i po ziemsku je pojmowali. Nie mogli zatem pojąć, że gdy Mesjasz przyjdzie, to przyjmie postać sługi, *uniży samego siebie i będzie posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 7). Stąd zdezo-

¹¹ Por. D. M. Stanley, *Nauczanie Kościoła pierwotnego i jego tradycyjny schemat*, w: „Concilium” tłum. pol. wyd. „Pallottinum” Poznań-Warszawa 1966/67, s. 611.

rientowani i zaskoczeni, dali wyraz swojej bezradności w pytaniu, jakie Jan Chrzciciel skierował do Chrystusa: *Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy?* (Mt 11, 3).

Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi Jan zaczyna realizować swój kerygmat o Jezusie Chrystusie. Główną jego treścią będzie publiczne i uroczyste głoszenie zbawienia. Tak rozumiany kerygmat będzie się składał z trzech zasadniczych elementów:

1. proklamacji wydarzenia, w tym wypadku nadejścia czasów mesjańskich, a z nimi pojawienia się na ziemi Mesjasza-Wybawiciela;
2. wezwania do pokuty, przez którą naród ma się przygotować na przyjęcie Mesjasza i jego nauki;
3. wiary — na Mesjasza i jego naukę należy odpowiedzieć postawą żywej, zaangażowanej wiary.

Już choćby z tego krótkiego zestawienia zasadniczych elementów kerygmatu NT wynika, że głównym jego celem jest takie przedstawienie nauki o Jezusie Chrystusie, aby ono pobudziło i przekonało jej adresatów o konieczności pokuty i wiary w Jezusa Chrystusa. W takim ujęciu kerygmatu nacisk został położony na moralną postawę słuchacza, na jego zaangażowanie się w Chrystusa, co nie wyklucza rezygnacji z doktrynalnych propozycji, przedstawionych przez jej głosiciela.

Wielu współczesnych biblistów stoi na stanowisku, że główną treścią kerygmatu N. T. jest prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa. Spotykamy się z nią u wszystkich ewangelistów, ale w sposób szczególny głosicielami jej są św. Piotr i św. Paweł. Mało ważne jest, czy odbiorcami tego kerygmatu są chrześcijanie czy niechrześcijanie. Istota problemu leży w tym, jak ten kerygmat jest głoszony i jak wielki jest stopień zainteresowania się nim przez słuchaczy. Kerygmat wtedy dopiero spełni swoją rolę, gdy całkowicie przekona tych, którzy go słuchają.

Wydaje się, że kerygmat Piotra i Pawła osiągnął ten cel. Dowodem na to jest nawrócenie się około trzech tysięcy ludzi, którzy w pierwsze Zielone Święta wysłuchali przemówienia Piotra (Dz 2, 41). Przemówienie to tak zadziało, że ci, którzy je wysłuchali, nie tylko się nawrócili, ale jak czytamy w Dz, *trwali oni w nauce apostołów, we wspólnocie i w łamaniu chleba, i w modlitwie* (2, 42). Nauczanie kerygmatyczne nie ogranicza się zatem do rozbudzenia chwilowego entuzjazmu, ale jego przeznaczeniem jest wyciśnięcie piętna na dalsze życie u tych wszystkich, do których jest skierowane i którzy są nim szczerze zainteresowani.

Ten aspekt kerygmatu możemy zaobserwować szczególnie w nauczaniu św. Pawła. Wraca on raz po raz we wszystkich niemal jego listach. Chociaż przedstawia szczegółowo i dokładnie naukę o zmartwychwstaniu Chrystusa (1 Kor 15, 12—23), chociaż ją uzasadnia wieloma rozumowymi racjami, to jednak nie ogranicza się tylko do tego. Głosząc wywyższenie i uwielbienie zmartwychwstałego Zbawcy, za-

chęca wszystkich swoich słuchaczy do wstępowania w Jego ślady. *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazacie się w chwale* (Kol 3, 4).

Bardzo ważnym aspektem kerygmatu N. Testamentu jest jego łączność z ideą misyjną, przez co nabiera on ogólnego i uniwersalnego charakteru. Nie tylko tu chodzi o mandat Chrystusa, skierowany do uczniów, *idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody* (Mt 28, 19), ale o pełne i właściwe zrozumienie sensu chrześcijaństwa. Jest ono wezwaniem skierowanym do wszystkich narodów. Tak je rozumiał św. Paweł, który dał temu wyraz w swoich 4 podróżach misyjnych, tak też podchodził do niego św. Piotr, którego działalność misyjną opisują Dz 6—12, tak też realizowali swój mandat wszyscy inni apostołowie i ustanowieni przez nich diakoni, nauczyciele i misjonarze.

Nie ulega wątpliwości, że w nauczaniu kerygmatycznym wiele zależy od samego nauczającego. Nie wolno jednak przy tym zapominać, że kerygmat jest głoszeniem nowej ekonomii zbawienia, będącej ekonomią samego Chrystusa i dlatego świadectwo kerygmatyka jest świadectwem samego Boga. W nauczaniu zatem kerygmatyka pobrzmiewa echo nauczania samego Boga. W kerygmacie sam Bóg przychodzi do człowieka. Człowiek już choćby z tej racji powinien go godnie przyjąć, uczyć i wysłuchać. Przekazujący kerygmatyczne nauczanie działa zawsze *in persona Christi*, stąd też płynie godność, wielkość i świętość jego nauczania.

Reasumując powyższe uwagi, można powiedzieć, że wartości kerygmatyczne Pisma św. są nie tylko wielkie, ale także nieprzemijające. Dzieje się tak dlatego, bo ono jest Słowem Bożym. Nam zaś dziś chodzi o jedno: nie tylko o to, aby Słowo Boże zapuściło korzenie i jakoś żyło w sercach wiernych, ale przede wszystkim o to, by było głoszone z powagą i mocą zarówno w liturgii, w homilii, w codziennej katechezie, jak również w osobistych kontaktach, w godzinach biblijnych, przemówieniach religijnych, aby wszyscy chrześcijanie poprzez stałe i pełne miłości obcowanie z Pismem św. kształtowali swoje charaktery na dziś i na szczęśliwe bogate jutro¹².

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

¹² Ostatnie myśli wyjęte są z przemówienia Kard. J. Döpfnera do biblistów, cyt. za A. Läßle, dz. cyt., s. 34.